

Sygn. Akt VI ACa 1402/09

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2010r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział VI Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Ewa Klimowicz - Przygódzka

Sędzia SA – Ksenia Sobolewska – Filcek (spr.)

Sędzia SO (del.) – Edyta Mroczek

Protokolant: – sekr. sądowy Ewelina Murawska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 lipca 2010r. w Warszawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) S.A. w W., A. M. – redaktorowi naczelnemu dziennika (...), B. W. i Grupa(...) S.A. w K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 marca 2009r.

sygn. akt III C 809/05

I zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

1. nakazuje pozwanemu (...) S.A. w W. opublikowanie na jego koszt w terminie 14 dni, na łamach dziennika (...), na czwartej stronie wydania ogólnopolskiego, czcionką Times New Roman bold rozmiar 14, oświadczenia następującej treści: „Wydawca dziennika (...) przeprasza adwokata M. K., prowadzącego Kancelarię Adwokacką w L., za naruszenie w artykule „(...)” opublikowanym dnia 5-6 lutego 2005r. w(...), jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, renomy zawodowej oraz zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu adwokata.”;

2. nakazuje pozwanemu A. M. – redaktorowi naczelnemu dziennika (...) opublikowanie na jego koszt w terminie 14 dni, na łamach dziennika (...), na czwartej stronie wydania ogólnopolskiego, czcionką Times New Roman bold rozmiar 14, oświadczenia następującej treści: „Redaktor Naczelnny dziennika (...) przeprasza adwokata M. K., prowadzącego Kancelarię Adwokacką w L., za naruszenie w artykule „(...)” opublikowanym dnia 5-6 lutego 2005r. w (...), jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, renomy zawodowej oraz zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu adwokata.”;

3. nakazuje pozwanemu B. W. opublikowanie na jego koszt w terminie 14 dni, na łamach dziennika (...), na czwartej stronie wydania ogólnopolskiego, czcionką Times New Roman bold rozmiar 14, oświadczenia następującej treści: „Autor artykułu „(...)” opublikowanego dnia 5-6 lutego 2005r. w (...)przeprasza adwokata M. K., prowadzącego Kancelarię Adwokacką w L., za naruszenie w w/w artykule, jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, renomy zawodowej oraz zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu adwokata.”;

4. nakazuje pozwanemu Grupa (...) S.A. w K. zamieszczenie na stronie internetowej WWW(...) przez okres od piątku do poniedziałku oświadczenia wydrukowanego czcionką Times New Roman bold rozmiar 14, o treści następującej: „Grupa (...) S.A. w K. w związku z zamieszczeniem na swoich stronach internetowych artykułu „(...)” opublikowanego dnia 5-6 lutego 2005r. w (...) przeprasza adwokata M. K., prowadzącego Kancelarię Adwokacką w L., za naruszenie w zamieszczonym artykule jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, renomy zawodowej oraz zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu adwokata.”;

5. oddala powództwo w pozostałej części;

6. zasądza od (...) S.A. w W., A. M. – redaktora naczelnego dziennika(...), B. W. i Grupy(...) S.A. w K. na rzecz M. K. kwoty po 240,00 zł. (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

7. zasądza od M. K. na rzecz (...) S.A. w W., A. M. – redaktora naczelnego dziennika (...) i B. W. solidarnie tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 2400,00 zł. (dwa tysiące czterysta złotych) oraz na rzecz Grupy (...) S.A. w K. tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 2400,00 zł. (dwa tysiące czterysta złotych);

II zasądza od (...) S.A. w W., A. M. – redaktora naczelnego dziennika (...), B. W. i Grupy (...) S.A. w K. na rzecz M. K. kwoty po 217,50 zł. (dwieście siedemnaście złotych pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

VI ACa 1402/09

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 marca 2009r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo M. K. wniesione przeciwko (...) S.A. w W., A. M. – redaktorowi naczelnemu dziennika (...), B. W. oraz (...) S.A. w K. (obecnie Grupa (...) S.A. w K.) o nakazanie pozwanym usunięcia skutków naruszenia przez nich dóbr osobistych powoda poprzez zamieszczenie przeprosin (o treści wskazanej w pozwie); przez pozwanych (...) S.A. w W., A. M. i B. W. na łamach (...) oraz przez pozwanego (...) S.A. w K. (obecnie Grupa (...) S.A. w K.) na stronie internetowej WWW(...), a także (po sprecyzowaniu) o zasądzenie od pozwanych (...) S.A. w W., A. M. i B. W. solidarnie: na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 30 000,00 zł i od pozwanego (...) S.A. w K. (obecnie Grupa (...) S.A. w K.) na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 20 000,00 zł. Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 5 lutego 2005r. w świątecznym wydaniu (...) na stronie 4 opublikowany został artykuł pt. „ (...) ” autorstwa B. W.. Był on poświęcony zdarzającym się przypadkom wykorzystywania funkcji obrońcy do dostarczania aresztantom telefonów komórkowych lub dokumentów. W podtytule publikacji postawione zostało pytanie „ (...)”, a w samym artykule znalazł się fragment dotyczący powoda: „ (...)”.

-(...).

(...).”

Artykuł ten został również opublikowany na stronie internetowej (...). Przygotowując go, autor skorzystał z pisma Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w L. z dnia 21 stycznia 2005r., kierowanego do Dyrektora Biura Ochrony Centralnego Zarządu Służby Więziennej w W.. Zawierało ono informację o trzech przypadkach nawiązania przez adwokatów nielegalnych kontaktów z osadzonymi podczas wykonywania obowiązków służbowych, w podległych jednostkach penitencjarnych w roku 2004. W dwóch spośród tych przypadków wymieniono nazwisko powoda. Jeden z nich dotyczył osadzonego F. B.. Celem zweryfikowania tej informacji, autor artykułu skontaktował się z prokuratorem M. B. z Prokuratury Rejonowej w Zamościu, który stwierdził, że działanie powoda było zgodne z prawem. Autor rozmawiał też z samym powodem, który wyjaśnił, że na wniesienie kopii akt sprawy do aresztu miał zgodę sądu oraz zaprzeczył, by wniósł tam bilety lotnicze.

W dniu 5 lutego 2005r. na prowadzonym przez (...) S.A. w K. portalu internetowym WWW(...) zamieszczony został skrót w/w artykułu, zatytułowany „ (...)” i opatrzony podtytułem „ (...)” w treści znalazł się jedynie pierwszy akapit odnoszący się do powoda.

Powód w uzasadnieniu swojego żądania wywiódł, iż sporna publikacja sugeruje, jakoby „przemycił” on do aresztu śledczego 560 stron dokumentów i bilety lotnicze, co jest nieprawdą, o czym autor publikacji został poinformowany. Osoba powoda została mimo to przedstawiona w kontekście zachowań innych adwokatów, wobec których wszczęto postępowania dyscyplinarne i postępowania karne. Przypisano też powodowi prostą wypowiedź, nie pozwalając mu na jej autoryzację. Zdaniem powoda tytuł i podtytuł artykułu są niezgodne z rzeczywistością, a ich autor świadomie i celowo przedstawił powoda w bardzo złym świetle. Zatem, w jego ocenie, sporna publikacja narusza jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia, renomy zawodowej, prawa do nieskalanego wizerunku i zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu. Powód stwierdził również, że (...) S.A. w K. zamieszczając sporny artykuł na swojej stronie internetowej ujął w jego treści jedynie te twierdzenia dotyczące powoda, które mogły świadczyć na jego niekorzyść i usunął z publikacji jego wypowiedź. Doszło zatem do naruszenia czci powoda przez podanie nieprawdziwych informacji o złamaniu przez niego zasad prawnych i etycznych zawodu adwokata i formułowanie w oparciu o nie ocen i opinii, krytykujących jego postępowanie.

Pozwani domagali się oddalenia powództwa: Pozwany (...) S.A. w K. (obecnie Grupa(...) S.A. w K.) wywiódł, że Internet pełni również funkcję prasy, zatem do działań tego pozwanego stosuje się przepisy Prawa prasowego. Podkreślił, że dokonując publikacji spornego materiału miał pełne podstawy, by działać w zaufaniu do (...) jako wiarygodnego źródła, co wyklucza bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda. Pozwany A. M. zarzucił, że jako redaktor naczelny dziennika (...) nie podejmował żadnych czynności, czy merytorycznych decyzji, co do spornej publikacji. Nadto pozwani: (...) S.A. w W., A. M. i B. W. zaprzeczyli, by sporna publikacja zarzucała powodowi działanie sprzeczne z prawem. Rozsądny czytelnik nie mógł mieć wątpliwości, że nikt zarzutu takiego nie stawia. Wywiedli również, że tytuł publikacji nie odnosi się do powoda, podtytuł nie wskazuje go z imienia, a fakty dotyczące jego osoby zostały zrelacjonowane zgodnie z prawdą. Zdaniem pozwanych autor publikacji dołożył też należytej staranności przy przygotowaniu materiału prasowego, a powód nie udowodnił, by opinia publiczna odebrała treść publikacji, jako zniesławiającą go.

Sąd Okręgowy, wskazując, że ustalony w sprawie stan faktyczny nie jest sporny pomiędzy stronami, a do rozpoznania pozostaje jedynie kwestia oceny prawnej treści powołanej publikacji, doszedł do wniosku, że samo opisanie powoda, a przede wszystkim użycie jego danych osobowych w kontekście sprawy bulwersującej opinię publiczną, obiektywnie rzecz biorąc naruszyło jego dobro osobiste w postaci czci i dobrego imienia. Jego osoba została przedstawiona w sposób niejednoznaczny. Nie przypisano mu wprawdzie działań przestępczych, a nawet powołano okoliczność odmowy wszczęcia dochodzenia przez prokuraturę, ale nie podjęto również jego obrony, co w kontekście całej publikacji mogło rodzić wśród szerokiej opinii publicznej wątpliwości odnośnie jego pobudek. Jednak, w ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób mówić w tej sprawie o bezprawności działań pozwanych. Autor spornej publikacji dołożył bowiem należytej staranności przy zbieraniu materiałów i oparł się rzetelnie o uzyskane z oficjalnych źródeł informacje (notatka urzędowa służby więziennej). Nawet więc późniejsze zaprzeczenie powoda i wyjaśnienie sprawy na jego korzyść nie powoduje, że pozwani działali bezprawnie. Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, że publikacja nie zawiera treści obelżywych dla powoda lub sugerujących fakty, czy okoliczności, których istnienie nie znajdowałyby pokrycia w uzyskanych przez autora dokumentach. Autor, zgodnie z zasadami sztuki dziennikarskiej, przywołał stanowisko powoda i wyjaśnienie prokuratury. Nie sposób więc czynić jakichkolwiek zarzutów autorowi, redaktorowi naczelnemu i dziennikowi. Sąd Okręgowy sformułował również tezę, iż fakt, że sporna publikacja ma w ogóle wydźwięk negatywny, rozciągający się faktycznie również na powoda, nie może zostać zniwelowany przez udzielenie powodowi ochrony prawnej, szczególnie, gdy powód nie podjął nawet próby wyjaśnienia swojej roli w opisanym w publikacji sprawie, przez przesłanie sprostowania. Sąd Okręgowy stwierdził też, że pozwany (...). nie może w tej sprawie ponosić jakiegokolwiek odpowiedzialności, skoro nie brał udziału w tworzeniu spornej publikacji, a miał prawo do jej rozpowszechniania. Jego odpowiedzialność istniałaby jedynie, gdyby rozpowszechniał sporny artykuł z pełną świadomością tego, że zawiera on treści nieprawdziwe, szkalujące powoda, a tak nie było.

W apelacji od powyższego wyroku powód – M. K., zaskarżając go w części, w której powództwo zostało oddalone oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, wniósł o jego zmianę i uwzględnienie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji i zarzucił mu naruszenie prawa materialnego oraz procesowego w postaci:

- art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 37 Prawa prasowego przez ich błędną wykładnię przyjmującą, że przedmiotowa publikacja nie narusza dóbr powoda chronionych przez art. 23 i 24 k.c.;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez niewłaściwą ocenę i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego;

- art. 328 § 2 k.p.c. przez pominięcie lub lakoniczne wskazanie dowodów, na których opiera się wyrok i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił mocy dowodowej oraz wewnętrzną sprzeczność w uzasadnieniu wyroku w części ustalającej, czy sporna publikacja zawiera treści negatywne dla powoda;

- art. 102 k.p.c.;

nadto skarżący zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na niezasadnym uznaniu, iż pozwany nie działał bezprawnie w ramach porządku prawnego.

Postanowieniem z dnia 13 listopada 2009r. Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył postępowanie apelacyjne w zakresie roszczeń majątkowych, wobec cofnięcia apelacji w tej części.

W toku rozprawy apelacyjnej powód, precyzując swoje roszczenie niemajątkowe, wskazał, że domaga się nakazania każdemu z pozwanych osobno opublikowania oświadczenia przeprasającego we własnym imieniu.

Pozwani domagali się oddalenia apelacji i zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania:

Pozwany Grupa (...) S.A. w K. podtrzymał swój wywód, że z uwagi na specyfikę portalu informacyjnego nie odpowiada on za treść publikacji przygotowanej przez dziennikarzy(...), w sporządzeniu której sam nie brał udziału, a która odnosiła się do ważnego problemu społecznego. Wywiódł również, że bezprawność naruszenia dóbr osobistych zostaje uchylona, gdy twierdzenia o faktach, co do których przedstawiono zarzut naruszenia dóbr osobistych, są prawdziwe i jednocześnie nie przekraczają granic dozwolonej krytyki i swobody wypowiedzi lub zostały sformułowane w obronie uzasadnionego interesu publicznego oraz w sytuacji, gdy publikacja została przygotowana z zachowaniem należytej staranności, w oparciu o wiarygodne źródła (jak to miało miejsce w sprawie niniejszej). Zatem powód, osoba wykonująca zawód zaufania publicznego, nie zgadzając się z treścią notatki sporządzonej przez służbę więzienną, powinien przedstawić swoje racje, czego nie zrobił. Pozwany stwierdził również, że publikacja nie dotyczyła wyłącznie powoda, zatem jej tytuł nie jest w tej sprawie miarodajny.

Pozwani (...) S.A. w W., A. M. i B. W. wnieśli o oddalenie apelacji wywodząc, że Sąd Okręgowy trafnie ocenił, iż sporna publikacja nie zawiera informacji nieprawdziwych, albo wypowiedzi obraźliwych, czy zniesławiających, a działanie pozwanych nie było zawinione, ani bezprawne. Działali oni bowiem w interesie społecznym i w warunkach dopuszczalnych standardami debaty publicznej. Podtrzymali też stanowisko, że A. M. nie może ponosić w ogóle odpowiedzialności za treść spornej publikacji, ponieważ funkcję redaktora naczelnego (...) pełni jedynie formalnie i nie decydował o publikacji materiałów prasowych. Rola redaktora naczelnego wynika z art. 7 ust 2 pkt 7 Prawa prasowego, a art. 38 w ogóle go nie wymienia. Powołując się na to, że powód był też bohaterem toczącej się sprawy karnej, w której sformułowano wobec niego zarzut zorganizowania prowokacji łapówkarskiej oraz, że Sąd Okręgowy w Lublinie odmówił w tamtej sprawie udzielenia powodowi ochrony jego dóbr osobistych, pozwani wywiedli, że powód sam swoim zachowaniem przynosi więcej szkody swojemu dobremu imieniu, niż opisujący jego sprawy dziennikarze. Kwestionowany przez powoda tytuł publikacji miał przy tym formę pytania i nie wymienia w ogóle jego osoby, zaś czytelnik, który zapoznał się z całym artykułem nie miał wątpliwości, że sprawa M. K. została rzetelnie wyjaśniona i jest on w sumie przedstawiony w pozytywnym świetle.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez powoda, w zakresie, w jakim była popierana przed Sądem Apelacyjnym, zasługiwała na uwzględnienie, choć nie sposób podzielić wszystkich podniesionych w niej zarzutów.

Formułując w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c.) powód twierdził wprawdzie, że Sąd Okręgowy niewłaściwie ocenił materiał dowodowy oraz pominął lub lakonicznie powołał dowody, na których się oparł ustalając stan faktyczny w sprawie, jednak równocześnie skarżący nie wskazał w jaki sposób, w jego ocenie, ewentualne uchybienia w tym zakresie wypaczyły przyjętą przez sąd podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Co więcej, z uzasadnienia apelacji wynika, że skarżący nie kwestionuje tej podstawy, a jedynie dostrzega wadliwość jej oceny w świetle przepisów prawa materialnego. Należy również stwierdzić, że zakwestionowane w apelacji wywody Sądu Okręgowego dotyczące treści i wydźwięku spornej publikacji w odniesieniu do powoda, jedynie pozornie pozostają wewnątrznie sprzeczne. Sąd Okręgowy dostrzegł bowiem znaczenie, jakie z punktu widzenia poszanowania dobrego imienia powoda miało umieszczenie pozornie tylko obiektywnej relacji jego „przypadku” w kontekście działań innych dwóch osób, ukazanych jako jednoznacznie naganne. Należy także wskazać, że ostateczna konkluzja przedstawionego przez Sąd Okręgowy wywodu, iż nie sposób przypisać pozwanym bezprawności ich działań, nastąpiła w wyniku oceny ustalonych faktów w świetle przepisów prawa materialnego. Nie jest więc trafny, formułowany w tym zakresie, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Jak słusznie podnosili pozwani w odpowiedziach na apelację, w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy dostrzegł i wyraźnie określił zakres naruszenia dóbr osobistych działaniami każdego z pozwanych, a odmowę udzielenia powodowi ochrony tych dóbr uzasadniał brakiem bezprawności ich działań, chybiony jest zarzut apelacji naruszenia prawa materialnego poprzez przyjęcie, że sporna publikacja nie narusza tych dóbr. Sąd Apelacyjny miał jednak na uwadze, że zgodnie z art. 387 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji związany jest przy rozpoznaniu sprawy jedynie granicami zaskarżenia. Zgodnie więc z utrwalonym w orzecznictwie poglądem sąd ten rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, a będąc sądem merytorycznym jest zobowiązany naprawić wszystkie naruszenia tego prawa, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem że mieszczą się w granicach zaskarżenia (patrz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008r. podjęta w sprawie III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55, Biul.SN 2008/1/13, Wspólnota 2008/7/44, Prok.i Pr.-wkł. 2009/6/60). Choć więc postawiony w petitum apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego jest chybiony z uwagi na przypisanie motywom zaskarżonego orzeczenia treści innej, niż rzeczywista, Sąd Apelacyjny dostrzegł, iż doszło w tej sprawie do naruszenia art. 23 i 24 k.p.c. w zw. z art. 25 ust 1 i 4 i art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. Prawo prasowe (Dz.U.84.5.24 ze zmianami). Wbrew ocenie sądu pierwszej instancji powołane przez pozwanych okoliczności nie uzasadniają bowiem przypisania ich działaniom braku bezprawności.

W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że ustalony w tej sprawie stan faktyczny uzasadnia ocenę, iż dobra osobiste powoda zostały naruszone. W spornej publikacji przypisano mu bowiem działania, które podważają jego renomę zawodową i zaufanie niezbędne do wykonywania zawodu adwokata, a także godzą w jego dobre imię. Trafnie sąd pierwszej instancji dostrzegł, że choć oceniane w warstwie czysto językowej i wyrwane z kontekstu akapity poświęcone powodowi nie zawierają treści obraźliwych, uwłaczających mu i pozostają w zgodzie z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń, jednak umieszczenie jego nazwiska w publikacji zatytułowanej „ (...) i opisanie osoby pośród dwóch innych przedstawicieli tego samego zawodu, przedstawionych jako działający w sposób oczywiście naganne, przypisanie mu rubasznej, nacechowanej agresją wypowiedzi, zakwestionowanie prawdziwej wersji zdarzeń poprzez postawienie w tzw. leadzie pytania „ (...)?” niewątpliwie sugeruje niejasność i naganność postępów powoda. Wprawdzie w tekście znajduje się wyjaśnienie, że pytania postawione w tytule pochodzą od funkcjonariuszy służby więziennej, przeciętnie uważny czytelnik nie może jednak mieć wątpliwości, że wydźwięk całej publikacji jest jednoznacznie negatywny i dotyczy dostrzeżonych przez te służby nagannych działań osób, od których społeczeństwo wymaga szczególnego rygorizmu wobec prawa. Nie jest przy tym zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy twierdzenie pozwanych, jakoby przypadek powoda opisany został, jako odmienny od pozostałych. Pozwani – przedstawiciele prasy, dysponowali niewątpliwie środkami wyrazu, które mogłyby taką ocenę działań

powoda podkreślić i uwypuklić to, że służby więzienne nie zawsze prawidłowo oceniają „zagrożenie” ze strony obrońcy osadzonego, co miało miejsce w opisanym w tej sprawie przypadku powoda. Środków tych jednak nie użyli. Pomimo oczywistej absurdalności zarzutów (niespodziewane „wykrycie” u osadzonego 560 stron dokumentów związanych ze sprawą oraz dwóch biletów lotniczych) powód postawiony został w cieniu zarzutów podważających jego uczciwość zawodową, a argumenty, które mogły służyć jego obronie przedstawiono w formie osłabiającej ich moc (rubaszna wypowiedź powoda, niezrozumiałe do końca twierdzenie prokuratora, że nie wszczęto postępowania karnego). Orzekając w sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny miał na uwadze utrwalony w orzecznictwie i wielokrotnie prezentowany przez Sąd Najwyższy pogląd, iż za naruszające dobra osobiste może być uznana kompozycja artykułu, tytuły, podtytuły, zdjęcia, o ile ich dobór i układ tworzy nieprawdziwy godzący w te dobra obraz osoby, której dotyczy (wyrok SN z 5 czerwca 2009r. wydany w sprawie II CSK 326/09, LEX nr 574524; wyrok SN z 27 stycznia 2010r. I CSK 465/08 LEX nr 510611). W ocenie Sądu Apelacyjnego cały kontekst spornej publikacji, sugestie naganności przedstawianych działań, powołanie się na oceny służb więziennych i prokuratorskich, sformułowanie leadu w sposób sugerujący, że wyjaśnienia wymaga, nie to, czy powód dopuścił się „dostarczenia hersztowi gangu przemytników heroiny biletów lotniczych”, ale po co to zrobił, naruszają wskazane w pozwie dobra osobiste powoda.

Odnosząc się do kwestionowanych w toku procesu podstaw odpowiedzialności każdego z pozwanych za naruszenie dóbr osobistych powoda Sąd Apelacyjny zważył, iż w świetle art. 38 ust 1 i 2 Prawa prasowego legitymacja procesowa autora publikacji – B. W. i wydawcy (...) S.A. w W. nie budzi wątpliwości. Wprawdzie z zeznań B. W. wynika, że nie on był autorem tzw. leadu, jednak pozostała część publikacji, jej układ i treść jest jego autorstwa. Wbrew wywiadowi pozwanych, również brak jest podstaw do uznania, że legitymacji takiej nie posiada redaktor naczelny (...) – A. M. W świetle art. 25 ust 1 i 4 Prawa prasowego to właśnie redaktor naczelny kieruje redakcją i odpowiada m.in. za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych. Wynikające z powyższego domniemanie może zostać wprawdzie w konkretnej sprawie obalone, jednak samo zaprzeczenie udziału redaktora naczelnego w procesie redakcyjnym dotyczącym spornej publikacji nie jest wystarczające. Pozwany nie przedstawił zaś żadnych okoliczności i potwierdzających je dowodów, pozwalających na uznanie, że w tym konkretnym przypadku przewidziana prawem odpowiedzialność redaktora naczelnego jest wyłączona. Należy także stwierdzić, że nie zasługiwały na aprobatę wywody pozwanego – Grupy (...) S.A., jakoby jego odpowiedzialność w tej sprawie wyłączał fakt, że dokonał on jedynie przedruku materiału prasowego opublikowanego wcześniej w (...). Powód kierował bowiem do tego pozwanego żądanie przeproszenia za naruszenie dóbr osobistych, zarzucając mu, że nie tylko powielił zawarte tam nieprawdziwe twierdzenia, ale usunął z publikacji twierdzenia, które mogły świadczyć na korzyść powoda, czyniąc tym samym, że odbiór artykułu przez jego czytelników był jednoznacznie negatywny. Zebrany w sprawie materiał dowodowy okoliczność tę potwierdza, a pozwany nie zaprzeczył, by przeprowadził taką właśnie modyfikację oryginalnego tekstu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach tej sprawy nie sposób podzielić stanowiska sądu pierwszej instancji, jakoby pozwani nie działali w sposób bezprawny. W pierwszym rzędzie podkreślenia wymaga, iż żaden przepis Kodeksu cywilnego, czy Prawa prasowego, nie uzależnia udzielenia ochrony osobie dotkniętej naruszeniem dóbr osobistych od wcześniejszego podjęcia przez nią próby opublikowania sprostowania lub odpowiedzi. Dotyczy to również osoby pełniącej funkcję publiczną, której tak samo, jak innym, służy ochrona wskazana w art. 24 k.c. Należy także podkreślić, że choć osoba pełniąca taką funkcję musi liczyć się ze wzmożoną kontrolą swoich działań ze strony opinii publicznej i z koniecznością przyjęcia uzasadnionej, a nawet przesadzonej i ostrej krytyki, zaś w określonych wypadkach (np. dotyczących patologii życia publicznego) interes społeczny może być uznany za dobro nadrzędne wobec indywidualnego dobra osobistego, jednak w żadnym razie nie są dopuszczalne działania polegające na formułowaniu tez o nagannym zachowaniu (nielegalne dostarczanie dokumentów i biletów lotniczych niebezpiecznemu przestępcy), gdy są one oczywiście nieprawdziwe, albowiem nie znajdują oparcia w należycie zgromadzonych i ocenionych materiałach. Obowiązkiem dziennikarza jest bowiem nie tylko zgromadzenie tych materiałów, ale także poddanie ich racjonalnej weryfikacji pod kątem zgodności z prawdą i zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego, szczególnie gdy pochodzą one od dwóch stron konfliktu: obrońcy osadzonego – służby więziennej (patrz także wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 czerwca 2009r. wydany w sprawie I ACa 459/09, OSAW2009/4/144). Sąd Apelacyjny zważył też, że wprawdzie służby więzienne stanowią co do zasady wiarygodne źródło informacji w zakresie zdarzeń i działań podejmowanych w zakładach karnych, jednak

przekazywana drogą służbową wewnętrzną informacja o „stwierdzonych w roku 2004 przypadkach nawiązywania przez adwokatów nielegalnych kontaktów z osadzonymi podczas wykonywania przez nich obowiązków służbowych” nie mogła być podstawą stawiania powoda w cieniu zarzutów nielegalnego działania, skoro autor publikacji dysponował wyjaśnieniami prokuratora i samego adwokata, w sposób oczywisty wykluczającymi możliwość uznania, że zarzuty te są racjonalne i prawdziwe. Żaden przedstawiciel prasy nie jest przy tym zwolniony z obowiązku poddania zebranych materiałów racjonalnej analizie, ani też uprawniony do świadomego sugerowania okoliczności nieprawdziwych. Nieprawda bowiem, nawet użyta w słusznych intencjach, nigdy nie służy dobru publicznemu, ponieważ wypacza obraz rzeczywistości. Opinia publiczna ma zaś prawo do dokonania własnego osądu przedstawianych zdarzeń w oparciu o fakty prawdziwe. Stąd, wbrew ocenie Sądu Okręgowego, nie istnieją podstawy do stwierdzenia, że pozwany B. W. dochował określonych w art. 12 ust 1 Prawa prasowego wymogów rzetelności dziennikarskiej. Choć nie odpowiada on za treść tzw. leadu, wiedział o braku podstaw do stawiania powodowi zarzutów nagannego działania w sferze zawodowej, a mimo to posłużył się jego przykładem w artykule poruszającym problem nadużyć ze strony adwokatów kontaktujących się z osobami osadzonymi. Chybione są przy tym szczególnie akcentowane w odpowiedzi na apelację argumenty, jakoby powód był podejrzany o takie działania w innych sprawach. Sporna publikacja prasowa nie odwołuje się bowiem do tych spraw i nie były one przedmiotem ustaleń faktycznych i ocen w tej sprawie. Pozwany nie dysponuje także prawomocnym wyrokiem sądu karnego stwierdzającym popełnienie przez powoda czynu sprzecznego z prawem. Nawet jednak ustalenie, że czyn taki został popełniony nie pozwałoby na świadomie bezpodstawne zarzucanie powodowi innych nagannych działań. W ocenie Sądu Apelacyjnego również pozwany Grupa (...) S.A. w K. nie może powoływać się w tej sprawie na bezprawność swoich działań. Przede wszystkim dokonując przedruku materiału prasowego z (...) przeprowadził szereg zmian w jego treści, wypaczających ją w sposób niekorzystny dla obrazu powoda w odbiorze publicznym. Usunął bowiem z tekstu wypowiedzi adwokata i prokuratora, z których uważny czytelnik mógł wysnuć tezę, że stawiane zarzuty są być może bezpodstawne. Pozwany ten nie może zatem wywodzić, iż działał w zaufaniu do renomy poważnego dziennika i jego dziennikarza śledczego, skoro sam dokonał tak głębokiej ingerencji w publikowany tekst, że nadał mu inną, jednoznacznie negatywną wymowę. Działanie takie nie znajduje usprawiedliwienia, ani w dążeniu do przedstawienia opinii publicznej palącego problemu dotyczącego patologii wśród adwokatów, ani prawo do krytyki osób publicznych. Jest także sprzeczne z wymogami rzetelności dziennikarskiej. Również zatem ten pozwany naruszył wynikający z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego obowiązek zachowania przez dziennikarza staranności i rzetelności, w sposób którego nie usprawiedliwia odwołanie się do potrzeby ochrony interesu społecznego. Na marginesie więc wskazać jedynie należy, że nawet dokonując przedruku materiału prasowego wydawca nie jest zwolniony od oceny, czy materiał ten nie zawiera treści godzących w cudze dobra osobiste oraz, czy w świetle dostępnych mu informacji (a takie znajdowały się już w samym tekście) zarzuty nagannego działania, stawiane konkretnym osobom, są uzasadnione.

W tym stanie rzeczy, uznając apelację powoda, w zakresie popieranym na rozprawie apelacyjnej, za uzasadnioną, Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, uwzględniając żądanie nakazania każdemu z pozwanych przeproszenia powoda za naruszenie jego dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny zważy przy tym, że w sytuacji, gdy, w odniesieniu do pozwanych; wydawcy dziennika (...) S.A. w W., A. M. – redaktora naczelnego tego dziennika i autora publikacji – B. W. powód sformułował początkowo żądanie opublikowania przez nich przeprosin według roty przytoczonej w pozwie, a w toku rozprawy apelacyjnej wyjaśnił, że domaga się nakazania każdemu z pozwanych osobno opublikowania oświadczenia przepraszającego we własnym imieniu, uwzględnienie tak sprecyzowanego żądania znajduje uzasadnienie w treści art. 24 § 1 zd. drugie k.c. Sąd Apelacyjny miał również na uwadze, że treść żądanych przeprosin nie była kwestionowana przez pozwanych. Odnosi się ona w sposób rzeczowy wprost do spornej publikacji i faktu naruszenia dóbr osobistych powoda. Konieczność drobnej modyfikacji układu tekstu wynika z różnej pozycji prawnej i faktycznej każdej z pozwanych osób. Również postulowana w pozwie forma graficzna – czcionka Times New Roman, rozmiar 14, bold – pozostaje adekwatna do formy spornego artykułu, w tym także rozmiaru i grubości czcionki, jaką wydrukowano tytuł i lead, również na stronie internetowej (...). Powództwo podlegało oddaleniu w tym tylko zakresie, w jakim obejmowało żądanie opublikowania przez pozwanych (...) S.A. w W., A. M. i B. W. przeprosin na pierwszej stronie (...). Sporna publikacja ukazała się bowiem na stronie czwartej i tam winno ukazać się oświadczenie.

Uwzględnienie apelacji w części dotyczącej roszczenia niemajątkowego skutkowało rozstrzygnięciem o kosztach procesu w tej części w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. (pkt I 6. wyroku Sądu Apelacyjnego), natomiast uprawomocnienie się wyroku w części oddalającej żądania zapłaty zadośćuczynienia spowodowało pozostawienie bez zmian rozstrzygnięcie o kosztach procesu w tej części (pkt I 7. wyroku Sądu Apelacyjnego). O kosztach procesu w drugiej instancji Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. jako, że na tym etapie postępowania pozwani ulegli powodowi niemal w całości.